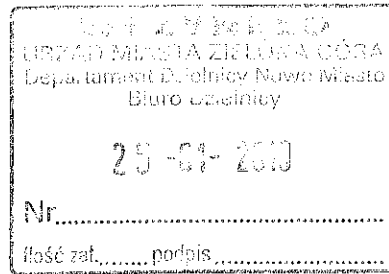


Zielona Góra, 25.01.2019 r.

**Paweł Szymon Towpik**  
Radny Dzielnicy Nowe Miasto  
ul. Ochla-Kożuchowska 15  
66-006 Zielona Góra  
tel. 667-688-899  
e-mail: pawel.towpik@historiae.pl



**Zenon Rabęda**  
Przewodniczący Rady Dzielnicy  
Nowe Miasto

00-02.2019.2019

**Interpelacja nr PST-02/2019 w sprawie unieważnienia konsultacji społecznych,  
jakie miały miejsce w sołectwie Ochla (w formie głosowania) w dniach 25-29 czerwca 2018 r.,  
odnośnie zmiany granic sołectwa Kiełpin i sołectwa Ochla.**

Szanowny Panie Przewodniczący

Mieszkańcy sołectwa Kiełpin na zebraniu wiejskim dnia 7 listopada 2017 r. podjęli uchwałę z wnioskiem o zmianę swoich granic administracyjnych, a dokładnie o przyłączenie do ich sołectwa terenów Ochli, gdzie według planu zagospodarowania przestrzennego (uchwała nr LVIII.749.2017 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 31 października 2017 r., ma m.in. powstać osiedle „Sawanna” na 180 domów jednorodzinnych w zabudowie bliźniaczej.

W dniach od 25 do 29 czerwca 2018 r. w sołectwach Ochla i Kiełpin władze Miasta Zielona Góra przeprowadziły wymagane prawem tzw. konsultacje społeczne, w postaci głosowania (kopia ankiety konsultacyjnej – załącznik nr 1). W Ochli wzięło udział w tym głosowaniu 35 osób z czego 32 osoby były przeciwko przekazaniu dla Kiełpina ochlańskich gruntów, zaś w Kiełpinie frekwencja wyniosła 101 osób i poza jedną, wszystkie osoby były za (kopia protokołu z konsultacji – załącznik nr 2.1 i 2.2). W Ochli zagłosowało niespełna 2% osób uprawnionych do głosowania, zaś w Kiełpinie aż 66%.

Sposób w jaki zostały przeprowadzone te konsultacje, zupełnie jednak urąga - i to z co najmniej kilku powodów - zasadom konsultacji społecznych. Można z całą stanowczością stwierdzić, że konsultacje te były wadliwe. Władze Miasta nie zorganizowały żadnego spotkania z mieszkańcami Ochli, by wyjaśnić im, dlaczego te grunty mają przejść do Kiełpina, jakie tego będą dla Ochli konsekwencje i co w zamian Ochla otrzyma. Co więcej, samo też głosowanie nie zostało w Ochli należycie nagłośnione.

**1. Brak dostatecznej informacji o samym głosowaniu wśród mieszkańców Ochli.**

Przeważająca większość mieszkańców Ochli nie wiedziała, że będzie miało, czy też już ma miejsce głosowanie nad odłączeniem części ich sołectwa, ponieważ informacja o tym, była rozpowszechniona w sposób daleko niewystarczający. Na pewno ukazała się ona w cyfrowym Biuletynie Informacji Publicznej Dzielnicy Nowe Miasto, ale ilu ludzi zajętych swymi codziennymi problemami, sprawdza regularnie BIP? Natomiast już w trakcie głosowania, tj. 27 czerwca, ukazała się o tym krótka informacja na portalu Radio Zielona Góra 97,1 FM. Ale przecież nadal jest wiele osób, szczególnie starszych, które nie korzystają z internetu. W samej zaś Ochli informacja o konsultacjach wisiała tylko na tamtejszej sali wiejskiej. Nie było jej jednak na kilku stojących w Ochli słupach ogłoszeniowych, czy parkanie w centrum wsi. Nie wiem, czy informacja nie została

rozwieszona, czy też może ktoś je zerwał. Jeśli nawet tak było, osoby odpowiedzialne za konsultacje powinny tych ogłoszeń dopilnować. Wystarczyło przynajmniej w dniach głosowania sprawdzić, czy jeszcze tam wiszą, tuż przed tego głosowania rozpoczęciem i po jego zakończeniu. Objazd autem i ewentualne doklejenie zająłby co najwyżej 2 x po pół godziny. Wspomniana zaś kartka na Sali wiejskiej, nie tylko przez swoją widoczność (była formatu A4), ale przede wszystkim przez miejsce gdzie widniała, mogła poinformować bardzo ograniczoną liczbę mieszkańców, gdyż przytłaczająca większość z nich, nigdy w normalne dni tygodnia tamtędy nie przechodzi.

Zupełnie zaś inaczej sprawa wyglądała w Kielpinie, gdzie mieszkańcy byli doskonale o głosowaniu poinformowani. Zresztą nic dziwnego, skoro sami do niego doprowadzili. Przecież w Polsce ostatnich dekad nie było takiego referendum (i to w bardzo ważnych sprawach), by frekwencja tak - jak w omawianej sprawie w Kielpinie - wyniosła aż 66% (dla przypomnienia: tzw. referendum uwłaszczeniowe w 1996 r. zaledwie 33%; referendum konstytucyjne w 1997 r. 43%; ostatnie referendum w 2015 r. marne 8%; tylko referendum akcesyjne w 2003 r. osiągnęło zawrotny jak na referenda blisko 59%), nie było nawet takich wyborów prezydenckich, czy parlamentarnych (może poza I turą prezydenckich w 1995 r., gdzie była prawie 65% frekwencja). Można by powiedzieć, że mieszkańcy Kiełpina w przeciwieństwie do mieszkańców Ochli, wykazują nadzwyczajną aktywność obywatelską. Nic z tych rzeczy, wystarczy tylko sprawdzić jak głosowali w ostatnich wyborach samorządowych. Czyli w czerwcu zeszłego roku, wydarzył się tam cud nad urną...

## **2. Brak informacji wśród mieszkańców Ochli, na temat przeznaczenia odłączanego terenu.**

Zarówno wspomniana już jedyna kartka z informacją zawieszona w Ochli, jak też informacja w BIP, a także sama ankieta konsultacyjna, zupełnie nic nie wspominały o tym, że na terenie, jaki ma zostać od Ochli odłączony, ma powstać osiedle 180 domów jednorodzinnych (w zabudowie bliźniaczej). Prawie nikt też nie wiedział, że osiedle to ma powstać w sposób kompleksowy, że nie będzie zapełniać się przez kilkanaście, czy jeszcze więcej lat (jak to miało i ma nadal miejsce w innych częściach Ochli), ale że jego zabudowa powstanie w ciągu góra kilku lat, a pierwsze domy mają zostać oddane na jesieni 2019 r. I że nie będzie tam problemów z drogami, oświetleniem ulicznym, czy kanalizacją, bo cała ta infrastruktura zostanie przez dewelopera wykonana. Nawet przejeżdżając obok tamtego miejsca, nie było jeszcze widać, że zapowiada się tam budowa osiedla.

Ci z mieszkańców, którzy w ogóle dowiedzieli się o konsultacjach, w zdecydowanej większości myślało, że chodzi tu o mało istotną zmianę granic pomiędzy Sołectwami Ochla i Kiełpin, a nie o odłączenie dużego osiedla, które tam w krótkim czasie powstanie. Co więcej, niektórzy uważali, że chodzi tu o jakieś grunty rolne, a nawet nieużytki, które ponoć mają być wykorzystane pod działalność znajdującą się w Kiełpinie hodowli/stadniny koni.

Ten brak wiedzy o faktycznym przeznaczeniu odłączanego terenu oraz o stratach, jakie sołectwo Ochla z tego powodu ponosi, zapewne niejednokrotnie zdecydował (znam takie przypadki), że głosowanie to mogło wydawać się mało lub nawet zupełnie nieistotne. Tym samym też, nawet jeśli ktoś się o nim dowiedział, po prostu mógł je zignorować.

Zupełnie zaś inaczej sprawa wyglądała w Kiełpinie. Jego mieszkańcy wiedzieli o planowanym osiedlu, bo ta właśnie wiedza była podstawą ich wcześniejszego wnioskowania, o przyłączenie do ich sołectwa tego terenu.

## **3. Niewłaściwe dni i godziny wyznaczone na głosowanie.**

Co prawda możliwość zagłosowania rozciągnięto na pięć dni, po 4 godziny dziennie, jednak dobór tych dni i godzin może już budzić kontrowersje. Po pierwsze, jeśli konsultacje tylko i wyłącznie polegały na głosowaniu, należało je przeprowadzić nie tylko i wyłącznie w dni robocze, ale także w sobotę i niedzielę. Czy jakiegokolwiek wybory państwowe lub samorządowe, albo jakieś referenda odbywają się w dzień powszedni? Nie, są to zawsze niedziele, a niekiedy też dodatkowo

soboty. Przecież to oczywiste, że w ciągu tygodnia ludzie pracują, a szczególnie ma to miejsce w godzinach 9.00-13.00, na kiedy to wyznaczono głosowanie w 3 z 5 dni jego odbywania się. Podobnie godziny 14.00-18.00 w dwóch pozostałych dniach, nie rozwiązywały problemu. Większość mieszkańców Ochli pracuje poza sołectwem, co najmniej do godziny 15.00, a potem biegnie do ostatnich czynnych okienek w niektórych urzędach, robi zakupy, idzie do lekarza, odbiera dzieci z przedszkoli, przebija się przez miejskie korki, by dojechać w końcu do domu w Ochli i coś zjeść. Tak dochodzi godzina 18.00. Część zaś (np. w handlu) pracuje do 17.00, czy 18.00, a w usługach nierzadko jeszcze dłużej (szczególnie w porze letniej). Pojawia się również pytanie dlaczego owe konsultacje zorganizowano w pierwszy tydzień wakacji, kiedy zaczęły się już wyjazdy, kiedy większość ludzi myśli już o odpoczynku, nie zaś codziennym śledzeniu BIPu. Głosowanie mogłoby przecież mieć miejsce np. na początku czerwca, a najlepiej w drugiej połowie września, kiedy dzień jest jeszcze długi, kiedy minęły już pierwsze dni szkoły, a jednocześnie nie wyjechali jeszcze studenci. Powinny też odbyć się od czwartku do poniedziałku, by złapać weekend, ale też i kilka dni roboczych. W niedzielę zaś najlepiej, jeśli odbywałyby się w godzinach, kiedy ludzie idą lub wracają z kościoła.

#### **4. Nieetyczna manipulacja formą pytania ankietowego oraz brak podstawowej logiki w sposobie interpretacji wyników głosowania.**

Zadane mieszkańcom Ochli pytania: *„Czy jesteś za zmianą granic Sołectwa Kiełpin i Sołectwa Ochla polegającą na włączeniu do Sołectwa Kiełpin części obszaru sołectwa Ochla”* (kopia ankiety konsultacyjnej – załącznik nr 1) i jednocześnie brak wcześniejszego podania informacji o budowanym tam osiedlu, nie sposób odbierać inaczej, jak przemyślaną manipulację, która miała za zadanie uspić czujność mieszkańców Ochli i z góry przesądzić o wynikach głosowania. Gdyby było inaczej, przy wcześniejszym braku zebrania informacyjnego dla mieszkańców Ochli, powyższe pytanie należałoby rozwinąć, dodając np. słowa: *„...na którym miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego oraz deklaracje dewelopera zakładają powstanie w najbliższych kilku latach osiedla na 180 domów jednorodzinnych”*.

Przy braku wcześniejszego poinformowania mieszkańców Ochli o osiedlu, czy też bez takiego dodatku w pytaniu ankietowym, jednocześnie przy w ogóle bardzo słabym poinformowaniu mieszkańców Ochli o samym głosowaniu, jest nieetycznym i jednocześnie niedorzecznym porównywanie kiełpińskich głosów „ZA”, z ochlańskimi głosami na „NIE”. Głosy mieszkańców Ochli są bowiem sprzeciwem społeczności, której coś wartościowego się odbiera (i to faktycznie bez możliwości obrony, skoro wyniki konsultacji społecznych i tak nie mają dla władz Miasta wiążącego charakteru). Natomiast głosy mieszkańców Kiełpina, w takiej, a nie innej formie konsultacji, to jedynie wola przywłaszczenia atrakcyjnej rzeczy, należącej do innej społeczności. Wyniki głosowań w tych dwóch miejscowościach, mają więc zupełnie inny sens. Zarówno logika, jak i etyka nakazują w tej sytuacji traktować jako bardziej decydujący głos mieszkańców Ochli, bez względu na jego ilość (choć i ilość byłaby nieporównanie większa, gdyby wcześniej zaistniała należyta informacja). Dopiero wtedy, gdy mieszkańcy Ochli zgodziliby się na pozbawienie ich części sołectwa, można by rozpatrywać wynik głosowania mieszkańców Kiełpina, społeczności obdarowywanej.

#### **5. Protest dewelopera.**

Dnia 17 lipca 2018 r. firma EUROHOME Sp. z o.o., właściciel większości przyłączonych do Kiełpina gruntów, będący deweloperem powstającego na tamtym terenie osiedla „Sawanna”, złożył do Urzędu Miasta Zielona Góra (datowane na 10 lipca 2018 r.) pismo (kopia pisma – załącznik nr 3), w którym negatywnie odnosił się do zmiany granic administracyjnych sołectwa Kiełpin oraz poprosił o zachowanie przynależności szczególnie ich działek do Ochli. Argumentował, iż mieszkańcy osiedla „Sawanna” będą mogli korzystać własnych terenów rekreacyjnych, planowanych na terenie Osiedla i jednocześnie wykazał liczne obiekty, z których na pewno będą korzystali w Ochli. Podkreślił także, że „wszelkie procedury sprzedażowe przeznaczone dla Klientów, również zostały przypisane dzielnicy Ochla. Klientom zakupującym nieruchomości oferta została przedstawiona jako Ochla i tak została zaakceptowana”.

## 6. Arogancka postawa władz Miasta Zielona Góra wobec mieszkańców Ochli.

Ówczesna (i również obecna) radna Dzielnicy Nowe Miasto, a jednocześnie mieszkanka Ochli p. Dorota Bojar, mimo iż początkowo poparła odłączenie od Ochli terenów planowanego osiedla „Sawanna”, niedługo później zdała sobie sprawę, że mieszkańcy Ochli nie tylko nie wiedzieli o planach jego budowy, ale też nie zostali dostatecznie poinformowani o samym głosowaniu. Dnia 20 lipca 2018 r. skierowała więc pismo (kopia pisma – załącznik nr 4) do Wiceprezydenta Zielonej Góry Krzysztofa Kaliszuka, m.in. z prośbą o jego spotkanie z mieszkańcami Ochli na sali wiejskiej, celem wyjaśnienia wszystkich za i przeciw tego odłączenia. Pan Kaliszuk (już od lat mieszkaniec Kiełpina) pismo to zupełnie zignorował. Do dnia dzisiejszego nikt z władz Miasta nie odpowiedział na to pismo i zawarte w nim wątpliwości.

Jednocześnie Wiceprezydent Kaliszuk zaczepiony przeze mnie podczas zupełnie innego tematycznie spotkania na osiedlu „Ostoja” w Ochli, bodaj w październiku 2018 r., argumentował, że przyłączenie to ma na celu podniesienie funduszu sołectkiego Kiełpina. I to jest prawdą, bo zakładając, że w jednym nowym domu zamieszka średnio 3 osoby, Kiełpin uzyska dodatkowych około 540 mieszkańców, co przy obecnych około 185, da ich łącznie 725 (a już przy 800 uzyskuje się wg ustawowego wzoru na fundusz sołectki, maksymalną jego wartość). Zapytany jednak dodatkowo, co z tego oddania osiedla na 180 domów, będą mieli mieszkańcy Ochli, odpowiedział mniej więcej to, że tak być musi, bo mieszkańcy „Sawanny” będą korzystać z kiełpińskiego parku, na którego odnowienie poszły pieniądze z tzw. funduszu integracyjnego, a dokładnie puli wydzielonej z niego dla wsi Kiełpin. Cóż, przypomnę tylko, że kwota zainwestowana przez mieszkańców Kiełpina w tamtejszy park, to bodaj 150 tys. zł, gdzie np. na halę sportową w Ochli, z której będą korzystać także dzieci z Kiełpina, została wydatkowana przez mieszkańców Ochli kwota 2,7 mln. zł. Nadto mieszkańcy Kiełpina uczęszczają przecież od lat do ochlańskiej szkoły i kościoła, są chowani na ochlańskim cmentarzu, odwiedzają ochlańskie sklepy itd. Same zaś osiedle „Sawanna” nie będzie musiało korzystać z parku w Kiełpinie, gdyż będzie miało własne tereny zielone, plac zabaw itp., a do tego ma jeszcze bliżej las.

Jeśli więc mielibyśmy kierować się argumentami, na zależność jednych od drugich, jakie Wiceprezydent Kaliszuk wygłasza, Ochla miałaby pełne prawo wnieść o kolejne konsultacje i przyłączyć cały Kiełpin do siebie.

## 7. Wprowadzanie w błąd radnych miejskich lub fałszywe relacje prasowe.

Mimo braku odpowiedzi na pismo dewelopera EUROHOME Sp. z o. o. oraz braku odpowiedzi na pismo radnej dzielnicy Doroty Bojar, protokół z tych „konsultacji” został przedstawiony dnia 31 lipca 2018 r. na LXXII sesji Rady Miasta Zielona Góra i omówiony radnym przez Przewodniczącego Rady Miasta p. Adama Urbaniaka. Relacjonując tę sesję, „Łącznik Zielonogórski” z dnia 3 sierpnia 2018 r. (kopia artykułu – załącznik nr 5) donosił, że radni, cyt.: „...wysłuchali informacji przewodniczącego rady, Adama Urbaniaka, na temat konsultacji związanych ze zmianą granic pomiędzy sołectwami Ochla i Kiełpin. Jeśli zostaną wprowadzone w życie, teren Kiełpina znacznie się zwiększy. Wiąże się to z tym, iż koło Kiełpina ma powstać duże osiedle domów jednorodzinnych. Ten teren leży koło Kiełpina, lecz na gruntach ewidencyjnych Ochli i **na wniosek dewelopera, poparty przez mieszkańców w konsultacjach** [wytluszczenie moje], przyszłe osiedle ma stać się częścią Kiełpina.”. Tekst sygnowany został litrami (jc).

Informacje te zupełnie roz mijają się z prawdą, bo jak powyżej zostało to dowiedzione, deweloper nie tylko nie wnioskował o przyłączenie do Kiełpina, ale wręcz odwrotnie, był temu przyłączeniu przeciwny, czemu wyraz dał w swoim piśmie skierowanym w tej sprawie do Urzędu Miasta. Podobnie przeciwni byli mieszkańcy Ochli. Więc oba te głosy z logiczno-etycznego punktu widzenia, powinny być w tej sprawie kluczowe. Zachodzi więc pytanie, czy to p. Urbaniak wprowadził w błąd Radę Miasta, a gazeta tylko to zrelacjonowała, czy też to gazeta wprowadziła w błąd swych czytelników?

## 8. Odpowiedź Miasta na pismo dewelopera.

Władze Miasta odpowiedziały deweloperowi po niemal miesiącu, a dokładnie 13 sierpnia 2018 r. (kopia pisma – załącznik nr 6) Dyrektor Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto p. Mariusz Zalewski poinformował EUROHOME Sp. z o.o., że czas konsultacji społecznych wśród mieszkańców obu sołectw już minął, zaś ich wynik został przedłożony Prezydentowi i Radzie Miasta. Zachodzi jednak pytanie, jaki sens miała ta odpowiedź, skoro deweloper to nie mieszkańcy. Było też wystarczająco dużo czasu, by do sesji zorganizować jakieś jego wysłuchanie.

\*\*\*

Mieszkańcy Ochli nie żywią urazy do mieszkańców Kiełpina. Wręcz przeciwnie, choćby teraz właśnie (w najbliższą niedzielę) odbędzie się charytatywny koncert w Ochli, na rzecz pogorzalców jednego z domów w Kiełpinie. Łączy nas wspomniana już tu szkoła podstawowa i parafia, niektóre rodziny są ze sobą spokrewnione lub skoligacone. Należymy też do tego samego miasta i tego samego kraju. Mieszkańcom Ochli na pewno nie jest obojętny los ich sąsiadów w Kiełpinie. Ale idąc za słowami Arystotelesa: „*Platon moim przyjacielem, ale większą przyjaciółką jest Prawda*”. Mieszkańcy Ochli, nie mogą być tak przedmiotowo traktowani przez władze Miasta, jak miało to miejsce podczas tego nieszczęsnego <sup>Konsultacji</sup> ~~referendum~~ <sup>referendum</sup>, nie można ukrywać przed nimi prawdy, dopuszczać się wobec nich manipulacji. Jeśli mieszkańcy Kiełpina i władze Miasta uważają, że osiedle to jest jedyną możliwością rozwoju tego sołectwa, powinni byli podejść do tego w inny, bardziej przyzwoity sposób. I niewykluczone, że też by swój cel osiągnęli.

Mając na uwadze powyższe, zwracam się z uprzejmą prośbą o unieważnienie konsultacji społecznych, jakie miały miejsce w sołectwie Ochla (w formie głosowania) w dniach 25-29 czerwca 2018 r., odnośnie zmiany granic sołectwa Kiełpin i sołectwa Ochla, a następnie przeprowadzenia ich zgodnie z regułą tego typu narzędzia bezpośredniej demokracji.

Z poważaniem

RADNY DZIELNICY NOWE MIASTO  
W ZIELONEJ GÓRZE  
Paweł Szymon Toupiak